

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicze o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N^o 80187.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Dokoła pożyczki zagranicznej.

W ciągu dnia wczorajszego toczyły się konferencje w sprawie pożyczki zagranicznej. Z rana p. Prezydent przyjął wice-premjera Bartła na jednogodzinnej konferencji.

Po południu na Zamku odbyła się narada, na której byli obecni prezes Rady Ministrów Piłsudski, wice-premier Bartel, Minister Skarbu Czechowicz i Minister Spraw Zagranicznych Zaleski. Prace nad budżetem dnia prasa otrzymała dwa komunikaty.

Pierwszy wydany o 1,15 pp. opisuje: „Toczące się od tygodnia pertraktacje z przedstawicielami sfer finansowych amerykańskich dobiegają końca. Trudności, jakie początkowo wylonily się, wypływały nie tyle z zasadniczej różnicy poglądów, które w znacznej części już poprzednio zostały uzgodnione, ile z powodu technicznego ujęcia planu stabilizacyjnego zaprojektowanego w Ameryce.

Celem przyspieszenia pertraktacji minister skarbu Czechowicz opracował własny projekt i dalsze pertraktacje były prowadzone na tle konfrontacji planu amerykańskiego z planem polskim. Prace nad uzgodnieniem obu projektów są na ukończeniu i można przypuszczać, że dziś wejda w stadium końcowe”.

Drugi komunikat ogłoszony o godzinie 1 m. 40 brzmi: „Dowiedujemy się, że o jakiegokolwiek bądź kontroli nad Skarbem Państwa, budżetem lub polityką kredytową Banku Polskiego w warunkach pożyczki niema mowy.

Sfery finansowe amerykańskie wysuwają koncepcje obserwowania ze swej strony przy wykonywaniu planu stabilizacyjnego opracowanego przez Polskę”.

Rząd uważa pożyczkę stabilizacyjną za wstępny krok do szeregu dalszych pożyczek na cele gospodarcze.

Dowiedujemy się, że wczoraj wieczorem odbyła się na Zamku pod przewodnictwem p. Prezydenta Mościckiego konferencja z udziałem p. premiera Piłsudskiego wice-premjera Bartła i ministrów Czechowicza i Zaleskiego.

Na konferencji ustalono ostatecznie kontr-propozycję Polski na ofertę amerykańską w sprawie pożyczki zagranicznej. Treść tej kontr-propozycji w chwili obecnej, nie może być jeszcze opublikowana, gdyż będzie przedmiotem dalszych rozważań pomiędzy stronami.

Kontrpropozycja została włożona p. Monnetowi przedstawicielowi amerykańskich finansistów, gdyż p. Monnet oświadczył gotowość pozostania w Warszawie aż do chwili powzięcia przez Rząd ostatecznej decyzji. Wczoraj wieczorem wyjechał on do Paryża.

Nowelizacja ustawy o odpoczynku niedzielnym.

Od kilku dni odbywają się konferencje międzyministerjalne, w których uczestniczą ministrowie Przem., Handlu, Pracy i Spraw Wewnętrznych. Omawiano nowelizację ustawy o odpoczynku niedzielnym.

Jak słyhać sfery rządowe są skłonne znówelzować ustawę o odpoczynku w tym sensie, by handel w przedsiębiorstwach nie wymagających specjalnej obsługi był dopuszczony w niedzielę od godz. 8 — 10 rano i od 12—3 pp.

Odpowiednie wnioski mają być przedstawiłone Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów a ten wniesie sprawę na Radę Ministrów.

Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów.

We czwartek odbyła się konferencja w Min. Spr. Wewnętrznych z udziałem Ministrów Spr. Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Rolnictwa i Skarbu, w sprawie znówelzowania ustawy o ochronie lokatorów.

Omówiono ewentualnie rozciągnięcie zawieszenia podwyżek na lokale 2 pokojowe i wstrzymanie dla lokatorów pozostających bez dachu nad głową.

W sprawie tej obrady toczyć się będą dalej.

Wprowadzenie liczników telefonicznych.

Wczoraj w Warszawie p. minister Miedziński podpisał rozporządzenie o wprowadz. liczników w byłą ilością od 1 b. m. wedle stawek ogłoszonych ostatnio, dzielących abonentów na 3 kategorie.

Liczniki obowiązują w Warszawie i Łodzi. W innych miastach obowiązują dotychczasowe stawki.

Wycieczka parlamentarzystów czechosłowackich do Polski.

Wycieczka naszych parlamentarzystów do Francji po drodze zatrzymała się w Pradze. Tam była podejmowana przez kolegów Czechów; przy tej sposobności poruszano myśl wycieczki Czechów do Polski.

Jak słyhać Czesi mogliby przybyć do Polski dopiero po wyborach Prezydenta, które są zapowiedziane na 25.V b. m.

Wypadki w Chinach.

Przygotowania sowietów do akcji zbrojnej w Chinach.

BERLIN, 7.IV. (Pat.) Der Tag w depezy z Rygi donosi, na podstawie informacji zasięgniętych jakoby w kołach miarodajnych, o rzekomych na szeroką skalę zaplanowanych przygotowaniach sowieckich do zbrojnej interwencji w Chinach. Akcja wojskowa sowietów polegać ma na planie ataku koncentracyjnego na Mandżurję, podjętego równocześnie z dwuch stron, a mianowicie od zachodu, to jest od strony toru kolei mandżurskiej oraz od wschodu, Błagowieszczeńska. Głównym celem tej akcji ma być zajęcie Charbina. Plan ten przewiduje podobno również czynną pomoc mongolskiej armii narodowej, która równocześnie z armią czerwoną ma rozpocząć operacje wojenne.

Siłły wojskowe tej armji składające się przeważnie z kawalerji

mają być użyte przede wszystkim na południowym wschodzie, to jest na granicy chińskiej i stamtąd mają wkroczyć na terytorium chińskie. Według rzekomej opinji kół ryskich, pewne objawy wskazują na to, że interwencja zbrojna Moskwy w wojnie chińskiej jest już zasadniczo postanowiona i sowieci czekają tylko na sposobną chwilę, aby rozpocząć akcję zbrojną.

Chamberlain o wypadkach w Chinach.

LONDYN, 7.IV. (Pat.) Zapytany wczoraj na posiedzeniu Izby Gmin o stosunek rządu do sprawy chińskiej, sir Austen Chamberlain odpowiedział: Rząd Jego Królewskiej Mości niema zamiaru wtrącania się w żaden wypadek do wojny domowej w Chinach.

LONDYN, 7.IV. (Pat.) Sir Austen Chamberlain zapytany przez konserwatystów w sprawie pro-

pagandy, którą rozwijają w Chinach związki zawodowe, odpowiedział, że propaganda, rozwijana na terenie Chin, była wykonywaną w ramach programu III międzynarodówki, oraz że ostatnie wypadki w Chinach dostarczyły międzynarodówce i związkom zawodowym nowych sposobności do wprowadzenia w błąd opinii świata przez fałszywą ocenę tych wypadków. Nie ulega wątpliwości, że ruch antycyzoński w ogóle, a antybrytyjski w szczególności, podsycony był przez Moskwę. W warunkach obecnych rząd brytyjski nie zamierza podejmować żadnych dalszych kroków poza już podjętymi.

Protest rządzącego pekińskiego przeciwko postępowaniu ambasady sowieckiej.

PEKIN, 7.IV. (Pat.) Agencja Reutersa dowiaduje się, że w następstwie rewizji dokonanej w jednym z budynków zajmowanych przez ambasadę sowiecką, minister spraw zagranicznych rządu pekińskiego Wellington Koo przygotował protest, jaki przesyła sowieckiemu chargé d'affaires, przeciwko użyciu przez ambasadę sowiecką schronienia spiskowcom i przeciwko czynionym przez nią próbom podkopywania powagi prawowitego rządu. Sowieci atakują wojskowy szpital podobno dokumenty ujawniające istnienie rozgąszanego spisku. Uważane jest za rzecz prawdopodobną, że nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Pekinem i Moskwą.

Sytuacja w Pekinie.

TOKIO, 7.IV. (Pat.) United Press. W miarodajnych kołach japońskich słyhać, że w ministerstwie wojny uważają sytuację, jaka się wytworzyła po rewizji na terytorium sowieckim w Pekinie, za nadzwyczaj poważną. Doniesienia z granicy mandżurskiej podają, że w Cynie i Charbarwsku zostały ściągnięte znaczne kontyngenty piechoty i kawalerji rosyjskiej. Znajdują się tam także wojska przybyłe z Rosji europejskiej.

LONDYN, 7.IV. (Pat.) Według doniesień z Pekinu, potwierdza się wiadomość, że rewizji została poddana nie właściwa ambasada sowiecka, lecz budynek w którym znajduje się między innymi mieszkanie attaché wojskowego, oraz zarząd kolei wschodnio-chińskiej. Aby dostać się do budynku kolei wschodnio-chińskiej, musiały władze chińskie prosić o pozwolenie przejścia przez dzielnicę cudzoziemską, Korpus dyplomatyczny zgodził się na tę propozycję. Rewizja i aresztowania trwały nadal. Mogół aresztowano dotychczas 32-ch rosjan i 75-u chińczyków, między innymi przywódce stronnictwa komunistycznego północnych Chin. W czasie rewizji wybuchł pożar wzniesiony celem spalania kompromitujących dokumentów. Marszałek Czag-Tso-Lin oświadczył, że obecnie zostało usunięte niebezpieczeństwo grożące utrzymaniu spokoju w Pekinie.

LONDYN, 7.IV. (Pat.) Agencja Reutersa donosi, że udzielone chińczykom, przez korpus dyplomatyczny w Pekinie, upoważnienie do przeprowadzenia rewizji w ambasadzie sowieckiej polegało na udzieleniu władzom chińskim pozwolenia na to, aby policjanci i żołnierze przebyli drogę leżącą w obrębie dzielnicy, gdzie znajdują się poselstwa. Upoważnienie takie, z wyłączeniem lokali samych poselstw, było zazwyczaj udzielane i stanowi rzecz naturalną.

LONDYN, 7.IV. (Pat.) Według doniesień z Pekinu, wszelkie połączenia z ambasadą sowiecką nawet telefoniczne, zostały przerwane.

Pełnomocnik rosyjski zaprotestował ostro przeciwko naruszeniu prawa międzynarodowego i traktatów międzynarodowych.

LONDYN, 7.IV. (Pat.) Z Pekinu donoszą, że Japonie nie zgodziła się na objęcie obrony cudzoziemców w Pekinie: Tientsin. Z tego powodu zamierza Anglia wysłać do tych miejscowości oddział wojska. Twierdzą, że Czag-Tso-Lin zamierza bez-

zwłocznie wywalić przedstawiciela sowietów z Pekina.

Konsul sowiecki w Szanghaju obawia się rewizji

SZANGHAJ, 7.IV. (Pat.) Generalny konsul sowiecki Linde złożył wizytę generalnemu konsulowi norweskiemu będącemu dziekanem ciała konsularnego w Szanghaju i oświadczył mu, że czyni on ciało konsularne odpowiedzialnym za ewentualne dokonanie rewizji w konsulacie sowieckim w

Szanhaju podobnej do tej, jaką przeprowadzono w Pekinie.

Dowódca armji kantońskiej przeciw komunistom.

LONDYN, 7.IV. (Pat.) Z Szanghaju donoszą, że gen. Czag-Kai-Szek naczelny komendant armji południowej zarządził wczoraj rewizję w budynku należącym do stronnictwa komunistycznego. Krok ten wywołał wielkie wzburzenie w skrajnym skrzydle Kuomintangu.

Włochy i Jugosławja nawiązały kontakt ze sobą.

BIALOGRÓD, 7.IV. (Pat.) — (Avala). Ponowne nawiązanie bezpośredniego kontaktu między rządami włoskim i jugosłowiańskim znalazło wyraz w wizycie posła jugosłowiańskiego w Rzymie Raczicza u Mussoliniego, oraz w szeregu konferencji posła włoskiego w Białogrodzie gen. Bodrero z mi-

nistrem spraw zagranicznych Ninko Pericem. W tutejszych kołach politycznych okazują wiele rezerwy w sprawie odbycia bezpośredniego narad w celu uregulowania sporu włosko-jugosłowiańskiego, niemniej jednak odnosi się powszechnie wrażenie, że sytuacja rozwija się w sposób pomyślny.

Wybory prezidenta w Łotwie.

RIGA, 7.IV. (Pat.) Godzina 21-sza. Dzisiaj po południu sejm przystąpił do powtórnych wyborów prezidenta. Kwiesis otrzymał w pierwszym głosowaniu 43 głosów, kandydat centrum Samuels b. premier — 44 głosów.

Wstrzymało się od głosowania 10 posłów. W drugim głosowaniu objął kandydaci otrzymali po 47 głosów. Wstrzymało się od głosowania 3-ch posłów. Zarządzono pół godzinną przerwę.

Z LITWY.

Przed wznowieniem rokowań gospodarczych Litwy z Polską.

W związku z projektem firmy angielskiej „Pulpa Chemical Company” spalwiania 100.000 festmetrów drzewa Niemcem [z Polski, odpowiedź premiera Waldemaraśa poseł angielski dla państw bałtyckich Vaughen i badał grunt, czy rząd litewski byłby skłonny wypełnić deklarację swą przy obejmowaniu rządów o gotowości nawiązania w pewnych warunkach rokowań gospodarczych z Polską.

W kołach politycznych kowieńskich sądzą, iż wizyta posła angielskiego jest wstępem do rozpoczęcia rokowań gospodarczych Litwy z Polską przerwanych w Lugano.

Rząd litewski, jak pisze „Memeler Dompfboot” z żywym zadowoleniem przyjął wniosek firmy angielskiej, gdyż urzeczywistnienie jego da rządowi wielki atut do ręki w walce Litwinów z Wielką Litwą z klajpedzką partją jednolici, jako dowód sprawności obecnego dyrektora i zarazem rozstrzygnie zasadniczą kwestję dla Klajpedy — otwarcie żeglugi na Niemnie.

Lojalność ludowców wobec rządu litewskiego.

W związku z aresztowaniem posła frakcji ludowców Pajausa organ laudziników „Lietuvos Žniosk” donosi że partja ludowców wyraża zdziwienie z powodu komunikatu rządowego o przygotowywanym rzekomym przewrocie w Litwie. Do żadnego spisku ludowcy nie należeli i władzę oddali dobrowolnie w ręce obecnego rządu w dniu 17 grudnia.

Znaczny upadek handlu drzewnego w kraju klajpedzkim.

Według danych statystycznych klajpedzkiej izby handlowej, handel drzewny w kraju klajpedzkim za r. ub. uległ bardzo znacznemu upadkowi; rok ten wykazał bowiem nieznaczną liczbę wywiezionych drzew na 32-ch rosjan i 75-u chińczyków, podczas gdy w latach poprzednich. Ogółem wywieziono w r. ub. 58.861 festmetrów, podczas gdy w r. 1922—607.781, 1924 — 140.713, 1925—74.835.

Litwa i Łotwa dążą do utworzenia związku bałtyckiego.

W rozmowie z korespondentem „Chicago Tribune” Premier prof. Waldemaras oświadczył, iż Litwa i Łotwa powoli, lecz wyraźnie zdążają do utworzenia związku bałtyckiego, który będzie bronił ich interesów i zachowywał stosunki przyjaźni z Niemcami i Rosją Sowiecką. Poza tym Premier potwierdził, iż miał niedawno naradę w Kibartach z łotewskim ministrem spraw zagranicznych Cielensem. Nieprawdziwą jest jednak wiadomość, iż w naradzie tej brali udział przedstawiciele Niemiec i Rosji sowieckiej.

Wiadomości telegraficzne.

Hydroplan słynnego lotnika włoskiego spłonął.

RZYM, 7.4. (Pat.) Agencja Stefani'ego donosi: Pułkownik de Pinedo, który odleciał wczoraj rano z Hotsping po szczęśliwym przelocie nad łańcuchem gór Rocky Mountains, przybył na jezioro Roosevelt w stanie Arizona. Podczas gdy lądowano na aeroplan zapasy benzyny, a de Pinedo stojąc w pobliżu rozmawiał z kilku dziennikarzami, z łodzi znajdującej się w pobliżu hydroplanu, osobnik jakiś rzucił nań płonącą kawałek drzewa Hydroplan stanął momentalnie w płomieniach i uległ zniszczeniu. Na szczęście wypadek ten nie roclagnął za sobą ofiar w ludziach. Pułk. de Pinedo zatelegrafował niezwłocznie

do ministerstwa lotnictwa w Rzymie, prosząc o dostarczenie mu nowego aparatu. Mussolini przychylił się do życzenia lotnika i zarządził wysłanie do Nowego Yorku specjalnego hydroplanu królewskiej eskadry lotniczej. Jak się spodziewają, lot będzie mógł być podjęty przez de Pinedo w pierwszych dniach maja.

LONDYN, 7.IV. (Pat.) Agencja Reutersa otrzymała potwierdzenie wiadomości o wypadku, któremu uległ hydroplan de Pinedo. Stwierdzono obecnie, że pożar spowodował pewien chłopiec, który po zapaleniu papierosa rzucił palącą się zapalkę do wody, pokrytej w tym miejscu pływającą benzyną i smarami. Płomienie objęły natychmiast miejsce w którym znajdował się statek. Wszyscy znajdujący się w hydroplanie uniknęli nieszczęśliwego wypadku. De Pinedo oświadczył ze wypadek

nie powstrzyma go od zakończenia lotu, który podejmie natychmiast po otrzymaniu nowego hydroplanu.

Katastrofa w hucie.

SOSNOWIEC, 7.IV. (Pat.) Wczoraj w godzinach porannych w hucie „Katarzyna” wydarzyła się wielka katastrofa. Robotnicy zajęci wrzucaniem do pieca martenowskiego zwójów starego drutu, nie zauważyli znajdującego się zapewne w jednym z nich granatu. Po wrzuceniu drutu do pieca nastąpił silny wybuch, przyczem jeden z robotników został zabity, a 12-tu rannych, w tem 6-ciu ciężko. Na miejsce katastrofy przybyła komisja sądowa śledcza, która przeprowadzi odpowiednio dochodzenia. Powodem katastrofy była prawdopodobnie nieostrożność robotników, którzy nie zbadali dokładnie zawartości zwójów drutów.

Strajk w Dąbrowie Górniczej.

DĄBROWA GÓRNICZA, 7.IV. (Pat.) Z powodu zatargu pomiędzy zarządem huty Bankowej a robotnikami na tle wydalenia z pracy 3-ch robotników, wybuchł dziś w hucie strajk, który objął około 2.000 robotników. Do strajku przyłączyli się również robotnicy z huty Gimpser.

Stan zdrowia króla rumuńskiego.

AUKARESZT, 7. IV. (Pat.) Dziś ogłoszono następujący biuletyn o stanie zdrowia króla Ferdynanda: Temperatura 36,4. Puls 85. Oddech 22. Król udzielił dziś audiencej premierowi Averesco.

Z całej Polski.

Księga Pamiątkowa Zjazdu Katolickiego.

Od Komitetu Głównego Akcji Katolickiej w Warszawie, otrzymaliśmy wiadomość, iż ukazała się już z druku Księga Pamiątkowa Zjazdu odbytego w roku ubiegłym w Warszawie.

Księga wydana w wielkim formacie zawiera przeszło 26 arkuszy druku i mieści w sobie wszystkie referaty wygłoszone na Zjeździe. Całość obejmująca zagadnienia rodziny chrześcijańskiej, stanowi wyczerpującą materjał dla każdego katolika, tak świeckiego jak i duchownego.

Komitet zawiadamia za naszem pośrednictwem, że w ciągu najbliższych dni zostaną rozlane wszystkie zamówione i opłacone egzemplarze, zaś pozostałe są do nabycia w biurze Komitetu Głównego, Miodowa 17, m. 12 w cenie 15 złotych za egzemplarz.

Nowa zamówienia nadesłane pocztą, będą odsyłane za zaliczeniem.

Ujęcie mordercy kuratora Sobieskiego.

W poniedziałek na granicy polsko-czeskiej władze polskie aresztowały Wasyla Atamańczuka w chwili, gdy w towarzystwie 2 męczczyzn i 2 kobiet miał przekroczyć granicę. Atamańczuk miał być bezpośrednim sprawcą mordu. Atamańczuka przywieziono do Lwowa, gdzie jeden z szoferów poznał go, jako jednego z tych męczczyzn, których dnia krytycznego wiozł na Królewską, gdzie dokonano zbrodni.

W związku z ujęciem Atamańczuka aresztowano jeszcze 8 osób, które odstawiono do sądnego śledczego, prowadzącego śledztwo w sprawie zamordowania kuratora Sobieskiego.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Związek Ludowo-Narodowy niżej otrzymał wiadomość, że w niedzielę dnia 10-go kwietnia r. b. o godz. 1-szej po południu w sali obok redakcji „Dziennika Wileńskiego” przy Dominikańskiej Nr. 4 odbędzie się

Zebrańie z udziałem posłów z Warszawy.

Karty wstępu bezpłatne, można otrzymać codziennie od godz. 9-jej do 3½, w Sekretarjacie Związku (Dominikańska Nr. 4), w Redakcji „Dziennika Wileńskiego” oraz w Kołach dzielnicowych Związku.

Oboz Wielkiej Polski i praworządność.

Przemówienie R. Dmowskiego na zjeździe dzielnicy zachodniej Obozu Wielkiej Polski w Bydgoszczy.

(W streszczeniu)

Punktem wyjścia do powstania Obozu Wielkiej Polski były dwie główne myśli. Pierwsza—to stwierdzenie wielkiego kryzysu w świecie naszej cywilizacji. Żyjemy w dobie bankructwa zasad, na których się opierało życie Europy w wieku dziewiętnastym. Druga—to stwierdzenie dzisiejszej bezwładności politycznej naszego narodu i wynikające stąd bardzo niebezpieczne położenie naszego państwa.

Pierwsza nam nakazuje przeciwstawienie bankrutującym zasadom XIX wieku zasad innych, nie prowadzących do rozkładu i upadku, ale zdolnych stanowić podstawę zdrowego rozwoju i sily naszego narodu i państwa. Im prędzej to uczynimy, tem korzystniejsze stanowisko zajmijemy w świecie, tem silniejsi będziemy wobec innych narodów. Im bardziej się zapóźnimy, tem więcej szkód poniesiemy, tem mniejsze będą nasze widoki na wydobycie się z tego smutnego, upokarzającego położenia, w jakim się obecnie znajdujemy. Na miejsce do prowadzących do absurdu w polityce wszystkich krajów europejskich indrzej klasy, musimy postawić, jdko naczelny cel polityki, dobro narodu i oprzeć panowanie tego celu na silnym rozwoju poczucia narodowego i na podniesieniu poziomu życia religijnego w naszym społeczeństwie. Tylko na tej drodze możemy ponad licznymi partiami i grupami interesów postawić zorganizowany naród i tylko zorganizowany naród zdolny jest nagiąć do pracy dla dobra całości rozbieżne interesy i dążenia. Tak samo tylko zorganizowany naród może stać się ciałem czynnym, może wystąpić jako wielka zbiorowa siła, posiadająca swoją myśl i swoją wolę, zdolna swą myśl wcielić w życie i woli swojej postać nakazać.

Nazwalimy się Obozem Wielkiej Polski. Już w grudniowej deklaracji poznańskiej objaśniliśmy tę nazwę pragnieniem stała się wielkim narodem, to jest narodem, noszącym wysoko sztandar swej wiary, swej cywilizacji i swej państwowości. Nazwa ta w dalszym ciągu znaczy, że patrzymy na granice swego państwa, jak naród wielki, to znaczy, że nie dopuszczamy nawet myśli o utracie najmniejszej piędzi ziemi z tej, którą posiadamy. Wreszcie wyraża ona nasze głębokie przekonanie, że ten wielki przełom w Europie, na któryśmy się w początku powolali, dokona głębokich zmian w ustosunkowaniu się między narodami i że rychło otworzy przed nami pole do zajęcia winnego i wpływowego stanowiska w naszej części świata.

Jeżeli wszakże Polska ma zmierzać prostą drogą do swoich wielkich przeznaczeń, musi być państwem znacznie odmiennem od dzisiejszego: nie może być państwem bez gospodarza, państwem, za którego losy nikt nie jest odpowiedzialny, tym zaś odpowiedzialnym gospodarzem może być tylko naród polski i żeby te role spełnić, musi być należycie zorganizowany.

Zadanie, któreśmy podjęli, musimy wszyscy w organizacji naszej na całym obszarze państwa i na wszystkich jej stanowiskach ściśle rozumieć i wszyscy, każdy w swoim zakresie przyczynić się do ich wypełnienia.

Od początku istnienia naszego odbudowanego państwa rozlega

się na całym jego obszarze skarga na brak w tem państwie praworządności. Rozlega się ona szczególnie głośno po ziemiach naszej dzielnicy zachodniej. Tu głównie dokuczają ludziom ustawy, niezgodnie z poczuciem prawa w społeczeństwie, i gwałcenie ustaw, uznanych za obowiązujące. W świecie naszej cywilizacji niemożliwe jest państwo silne ze słabymi podstawami prawnymi i państwo, którego byt na silnych, niewzruszonych podstawach prawnych się nie opiera, zmierza ku upadkowi.

Dla nas, dla Obozu Wielkiej Polski, oparcie naszego ustroju państwowego na zdrowych i silnych podstawach prawnych jest jednym z najgłośniejszych warunków urzeczywistnienia naszych celów, osiągnięcia stanowiska wielkiego narodu i stworzenia silnego, wielkiego państwa.

Musimy wszakże pamiętać, że praworządność państwa zależy przedewszystkiem od poczucia prawa w społeczeństwie. Pod tym zaś względem kraj nasz pozostaje daleko w tyle poza krajami zachodniej Europy. Sprawia to nasze położenie między Wschodem i Zachodem, sprawiają nasze losy dziejowe, skutkiem których postęp cywilizacji zachodniej, rzymskiej, który szedł od wieków dzięki pracy naszego Kościoła i naszych instytucji, nie miał ciągłości; byłoby, żeśmy się cofali w tym pochodzie. Wielkiem cofnięciem się był okres naszej niewoli, głównie w ziemiach, które pozostawały pod panowaniem rosyjskim.

I tu w zaborze pruskim, i tam w rosyjskim, zmuszeni byliśmy do prowadzenia zaciętej walki o nasz byt, przeciw polityce państw która usiłowała naród nasz zniszczyć. Warunki wszakże tej walki były biegunowo przeciwne. Tu uciskano nas, prześladowano, tępiło w imię ustawy, często ustawy nieprawdziwej, obrażającej nasze poczucie prawa, ale zawsze ustawy, i tu na ustawie opierał się obronę w walce. Tam uciskano nas na terrorze, na samowoli władz, usiłowało wpoić w nas przekonanie, że żadna ustawa nas nie ochroni, że zdani jesteśmy na łaskę i nielaskę rządzących. To też i my operaliśmy obronę na łamaniu ustawy, szliśmy drogą walki podziemnej lub otwartego buntu. To też tu obywatel polski zaprawiał się w korzystaniu z prawa i uczył się jego poszanowania, gdy tam uczył się lekceważyć prawo, uczył się gwałtów i samowoli.

Ta nauka, zwłaszcza w ostatnich pokoleniach tak szybko poszła, iż w początku obecnego stulecia, mianowicie, w czasie ruchu rewolucyjnego w roku 1905 z przerażeniem stwierdziliśmy, iż w zaborze rosyjskim, zwłaszcza w bardziej wschodnich jego częściach, wśród młodszego pokolenia, nawet posiadająca wyższe wykształcenie, opór przeciw ustawom tak jest rozumiany, że w imię rewelucji nie uznaje się żadnego prawa, nawet zwykłego prawa karnego, że liczne żywioły nie rozróżniają już między czynem politycznym a zwykłą, ordynarną zbrodnią. W tej atmosferze zbrodnia wyrastała często do pozycji bohaterstwa i mnożyła się liczba jednostek, dla których normalna, oparta na wytrwałej pracy droga życiowa była zbyt nudna, które wołały szukanie łatwego zysku, połączone z wielkim

li się nakazom kapryśnej nędzy. Musieli wkońcu sprzedać sklep na bardzo niedogodnych warunkach p. Hipoux — młodszy liczył sobie lat siedemdziesiąt dziewięć; z katastrofy zdołał dla siebie ocalić kromkę chleba, którą miał dorygać w zapadłym kącie przedmieścia; tam przeglądał swe księgi rachunkowe ze wzruszeniem postarzałego poetę odczytującego swe młodzieńcze utwory. "Bądź co bądź — to ja to zrobiłem!" Pięćdziesięcioletni p. Fryderyk Tuwał szczęśliwie spotkał na swej drodze zamożną wdowę, zaś p. Glephte, doszczętnie zrujnowany, spoczął na łonie rodziny, tam wyglądając pocieszenia.

Bogu dzięki, miał jeszcze dla swej dumy ostatnią redutę, która zarazem stała się ostatnią dla bankruta rezerwą: oto syn jego Dezjedyry zarabiał dużo pieniędzy pracując w ubezpieczeniach; on to ocalał sytuację.

Taki samietnik byłem w jego latach! rozczulił się rodzic — Ma, bestjo, w żyłach prawdziwa, kupiecka krew! Pakujcie ci polise ubezpieczeniową, tak jak ja potrafiłem wpełchnąć kilijentowi pół tuzina gotowych „muszek": raz — dwa, i interes załatwią ny.

nieraz ryzykiem i nie licząc się z względami moralnymi. Nie jednego z Panów musiał zastanowić niedawny a niezwykły fakt, mianowicie pogrzeb słynnego bandyty w Warszawie, za którym szły tysiące ludzi, świadczące, jak wielką miał on pozycję i jak zatrważająca była liczba jego wielbicieli. Przytaczam objaw najbardziej brutalny; w mniej brutalnej postaci rzeczy te spotyka się bardzo często i w różnych sferach życia.

Można z całą pewnością powiedzieć, że w miarę, jak posuwamy się w Połsce od granicy zachodniej ku wschodniej, coraz słabsze jest poczucie prawa, co raz większa skłonność do samowoli i coraz większa zdolność jej ulegania. I dlatego te ziemie zachodniej Polski mają szczególną w niej rolę, szczególnie bardzo doniosłe zadania i wypływające z nich obowiązki. Jest to rola najsilniejszego węzła, łączącego nas z cywilizacją zachodnią przez to zapewniającego Polsce przyszłość państwa europejskiego, państwa opartego na prawie, a tem samem silnego; jest to zadanie walki o prawne podstawy naszego życia państwowego i obowiązku zwycięstwa przez oddziaływanie na słabsze pod względem poczucia prawnego ziemie naszego państwa.

Istotnie praworządne państwo będziemy mieli tylko wtedy, gdy społeczeństwo wykaże w swem postępowaniu dostatecznie silne poczucie prawa i przywiązanie do niego, a temsamem zdolność do jego obrony i do przeciwstawiania się wszelkiej samowoli. Do tego zaś możemy dojść tylko przez zorganizowanie sił narodu, wszystkiego, co w niem jest istotnie polskie, a więc w zachodniej, na zasadach rzymskich wyrostem, co chce mieć Polskę wielką i potężną i co rozumie, jaka droga do niej prowadzi.

Jeżeli wiele momentów składa się na to, że prace, którą podjęliśmy, ma wielkie widoki powodzenia i zwycięstwa, to z jednego względu rozpoczęliśmy ją w bardzo nieprzyjemnej chwili.

W społeczeństwie naszym jest dziś zawieli ludzi rozczarowanych, zrażonych, zniechęconych, a stąd mało użytecznych do pracy, którą podejmujemy. Wielu z tych ludzi w pierwszych chwilach istnienia odbudowanego państwa posiadało niemalże zapał, wiarę, ofiarność dla państwa i gotowość do poświęceń. Osm lat naszej najnowszej historii, historii nieustannych zawodów, błędów granicznych z przestępstwami, a nieraz i przestępstwem postomu, zabiło w nich te cenne przymioty, doprowadziło w mniejszym lub większym stopniu do zubożnienia. Stąd naród nasz w dzisiejszej chwili jest bierniejszy o wiele, niż to z jego charakteru wynika. Stąd my dziś mamy o wiele zamieszanie do tej pracy, którą podjęliśmy.

Sily te wszakże szybko narastają z młodszego pokolenia, które w licznych bardzo żywiołach łączy się z naszymi myślimi i z naszymi celami. Odczuwa ono wielkość chwili dziejowej, chwili gotujących się doniosłych przemian w świecie i rodzi się w niem szlachetna ambicja stępienia na wyżynie tej chwili, sprostania narzuconym przez nią zadaniom i spełnienia swego obowiązku względem ojczyzny.

Ten fakt powinien dodać wiary zwiątpiałym, ożywic przyciężonym ogień w tych, którym go zabrakło, pchnąć ich do śmielszego pochodu naprzód przez świat domości, że są już ci, którzy za nimi idą i którzy zajmą ich miejsce w pracy i w walce o przyszłość ojczyzny.

Zgodził się zresztą jaknajlepiej z tym synem, który pozostał nieśmiały i uległy mimo swe powodzenie, potężną broń i atletyczną budowę.

— Ale istnieją pani Glephte... Gdy pan Glephte przytulił do ściany swą szczipłą drobną postać i nikle faworyty — pani Glephte, rozłożysta, królowa bez zastrzeżeń. Z chwilą gdy maż przestał reprezentować firmę — stracił i jej oczach wszelką racją bytu. Och, bynajmniej nie zasypywała go wydomkami, lecz za to nie szczęśliwie mu wyraził i miążdzących bezwzględna pogardą spojrzeń. Wobec osób postronnych haftowała.

— Maż wycofał się z interesów, czuje się znudzony. Cóż lata idą, no i nie należy być zbyt ambitnym. Skoro ma się dość aby bezpiecznie egzystować, nieprawdaż...

Przy takich słowach błyskała groźnie oczami, jakgdyby miała przekonywać jakiegoś domnemanego oponenta. I ludziska przytakwali, kiwając przytem głowami — zbyt skwapliwie i ochoczo, wyczuwała to, aby można było wierzyć w ich szczerłość. Niemniej dzięki staraniom De-

Włosko-węgierski traktat handlowy.

RZYM, 6.IV. (Pat.) Traktat włosko-węgierski wyraża we wstępie pragnienie obu narodów ustanowienia między nimi stosunków prawdziwej przyjaźni oraz skłerenia wspólnych wysiłków w celu utrzymania pokoju i porządku, mogącego dać obu narodom nowe rękojmie ich rozwoju w przyszłości. Artykuł pierwszy traktatu głosi, iż między Włochami i Węgrami istnieć ma trwały pokój i wzajemna przyjaźń. Art. 2-gi zaznacza, iż obie strony zawierające traktat zobowiązują się do poddania procedurze pojednawczej w razie nie osiągnięcia rezultatów na tej drodze, procedurze rozjemczej wszelkiej różnicy zdań, które nie mogłyby być załatwione we właściwym czasie w drodze dyplomatycznej. Postanowienie to nie stosuje się do sporów, które zostały w okresie poprzedzającym zawarcie obecnego traktatu. Spory, których sposób rozwiązania został przewidziany w innych obowiązujących konwencjach, będą rozstrzygane stosownie do postanowień tych konwencji. Art. 3 zaznacza, iż w razie nie osiągnięcia pojednawczego załatwienia sprawy, każda ze stron będzie mogła żądać, aby spór był przekazany sądomi rozjemczemu pod warunkiem, iż przedmiotem sporu będą sprawy o charakterze prawnym. Art. 4 głosi, iż szczegóły

dotyczące procedury pojednawczej i rozjemczej są przewidziane w specjalnym protokole, dołączonym jako aneks do obecnego traktatu. Art. 5 zaznacza, że traktat ten nabiera ważności po ratyfikowaniu go przez oba kraje, a wymianą dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić w Rzymie w czasie, kiedy to się okaże możliwe. Traktat ważny jest na lat 10 od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, i wyjątkowo przed terminem jego wygaśnięcia nie został wypowiedziany, będzie on obowiązował na dalszy okres 10-letni.

RZYM, 7.IV. (Pat.) Prasa włoska wyraża naogół zadowolenie z powodu podpisania węgiersko-włoskiego paktu przyjaźni. Zwracając uwagę swym umiarem, taktem i spokojem mowy obydwoh premjerów. Ujawniają one wyraźne tendencje pokojowe. Hr. Bethlen w mowie swej wyraźnie podkreślił, iż dzień podpisania paktu był dniem historycznym, ponieważ oznacza nowy etap na drodze realizacji pokojowego dobrobytu Węgiei. Tribuna donosi, że w toku narad obu premjerów była szeroko omawiana kwestja dostępu Węgiei do morza i że obie strony wypowiedziały się za wyborem Rieki jako portu tranzytowego.

KRONIKA.

Projekt znizenia taryf kolejowych.

Na skutek okólnika Ministerstwa Komunikacji Dyrekcja Kolejowa w Wilnie zwróciła się do władz wojewódzkich w Wilnie, Nowogródki i Białymstoku, aby, ze względu na zamierzoną przez Ministerstwo reformę taryf kolejowych, ważnych dla województw wschodnich, władze wojewódzkie przeprowadziły zbadanie terenów, pod względem ekonomicznym,

komunikacyjnym. Zbadanie to jest konieczne celem racjonalnego zastosowania taryf w poszczególnych miejscowościach.

Zarządzenie to zostało wydane przez Ministerstwo na skutek licznych prośb organizacji rolniczych i przemysłowych o znizenie taryf kolejowych na niektóre eksportowe i importowe ładunki kolejowe.

Sprawa ujawnienia fałszywych czeków dolarowych.

Donosiliśmy niedawno o wykryciu znacznego oszustwa, jakie w pomysłowy sposób dokonał niejaki Rafał Kaplar rodem z Białegostoku. Nadużycie popełnione było w ten sposób, że przy pomocy podrobionych czeków „Cytarem Commercial Sawnsk Bank" w Now-Jorku podniesiono z Domu Bankowego T. Bunimowicza sumę 1.400 dolarów. Śledstwo prowadzone w tej sprawie doprowadziło do ujawnienia nazwisk współpracowników Kaplara oraz do odszukania następnym fałszyfkatów na poważne sumy. Fałszyfkaty te rozsiane były po całej Polsce. Dotychczas jednak skonfiskowano je w Białymstoku na sumę 700 dolarów i w Warszawie na sumę 1250 dolarów.

Wspólnikami w tej aferze okazali się Miliks Szysza zam. w Warszawie Nowolipie 13/13. Przechuwając groźace mu niebezpieczeństwo Miliks przez pewien czas nie pokazywał się w domu jed-

nak ujęty został w hotelu Lipskim.

Główny powódry szajki Jan-kiel Lewinberg (Nowolipie 26—6) ukrywa się i dotychczas nie został ujęty. Zachodzi podejrzenie, że uciekł na terytorjum niemieckie.

Wreszcie następnym członkiem szajki, Ant. Adam Zgorski, którego rola sprawdzala się do poszczególnych podrobionych czeków został aresztowany jednak zdołał uciec podczas odprowadzania go do aresztu.

Nawet w wypadku nieodnalezienia Lewinberga prace szajki zostały zupełnie pokrzyżowane i cały szereg banków uniknął przykrych nieporozumień przez „Cytarem Commercial Sawnsk Bank" czeków fałszywanych.

Cała zasługa spada tu na Wileński Urząd Śledczy, który pierwszy wpadł na trop szajki i umożliwił jej likwidację.

Wiadomości kościelne.

— Konferencje i rekolekcje w wojsku. W dniach 7, 8 i 9 b. m. o godz. 6 p.p. J. E. ks. Biskup Bandurski wygłosi w kaplicy Chrystusa Jezusa Króla znajdującej się około koszar Ignacjowskiej Konferencje wielkopostne dla oficerów zaś w dniach 10, 11, 12 i 13 b. m. o godz. 6 p.p. oraz 14 b. m. o godz. 9-ej odbędą się tam rekolekcje dla podoficerów garnizonu.

— Rekolekcje dla Młodzieży Akademickiej, pod kierunkiem ks. Profesora Marjana Morawskiego T. J. rozpoczęła się w niedzielę dnia 10 go kwietnia r. b. o godz. 7-iej wieczorem w kościele św. Jana. Następne nauki dnia 11 i 12 kwietnia r. b. o godz. 7-iej wieczorem a 13 kwietnia o godz. 9-iej rano zakończone.

— Kwesta. W niedzielę 10 b. m. odbędzie się Kwesta na rzecz

sierot w internacie. Źródło Pracy pod zarządkiem Tow. św. Wincencjego a Paulo, Pracownia ta jest przytułkiem dla bezdomnych dziewcząt, gdzie znajdują opiekę, naukę i moralny kierunek.

Zarząd kołaże do serc miłosiernych z prośbą o pomoc dla tych młodych wydziedziczonych.

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dn. 4 b. m. zatwierdził m. in. następujące sprawy: zaakceptował sprawozdanie Dyrektora z wykonanych uchwał Zarządu; przyjął do wiadomości szereg wyjaśnień i okólników władz nadzorczych w sprawach świadceń K. Ch. i obowiązku ubezpieczenia, skierowując je do odnośnych Komisji; uchwalili wniesić do O. U. U. sprzeciw na uchwały Komisji Rozjemczej, niezgodne z Ustawą i Statutem K. Ch.; zaakceptował sprawozdanie Przewodniczącego Zarządu z załatwionych przez niego spraw; rozpatrzył projekt wniosku na Radę K. Ch. w sprawie opinji do rządowego projektu nowej „Ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego" i po dokonaniu pewnych zmian i złożeniu przez przedstawicieli pracodawców odrębnego zdania, uchwalił wniosek wniesić na posiedzenie Rady do zaakceptowania i przesłania Ministerstwu Pracy Opieki Społecznej i wydelegował czł. A. Zasztowta i dr. Rafesa na konferencję Ogólnopanstwowego Związku Kas Chorych w sprawie wymienionego projektu Ustawy.

— W obronie koni bitych przez woźniców. Ostatnio notowano są coraz częściej wypadki znęcania się woźniców nad końmi, które z powodu zbitego pociągłowania wozów nie mogą pociągnąć ciężaru. Przy tej sposobności woźnicy biją w sposób barbarzyński nieszcześliwe zwierzęta, wobec tego Wojewoda Wileński zarządził, aby organa policji w wypadkach dręczenia zwierząt i interwenjowały i w razie potrzeby spisywały protokoły z art. 287 Kod. Karn.

Jak się dowiadujemy władze poczyniły kroki w celu ożywienia działalności Istniejącego dotychczas na papierze Oddziału Wileńskiego T-wa Opieki nad zwierzętami.

— Sprawa niestemplowania mięsa. Przedstawiciele poszczególnych oddziałów wojskowych stojącnymy w Wilnie, zwrócili się ze skargą do swoich władz, iż mięso dostarczane wojsku z pominięciem reżenu nie bywa poddawane przez władze sanitarne Magistratu badaniu lekarskiemu, lecz po przybyciu jego na rampę przy ul. Stefańskiej, przedstawiciel Magistratu ogranicza swe czynności jedynie do ostemplowania mięsa.

— Sprawy administracyjne. — Dziś p. Wojewoda nie przyjmuje. W piątek, dnia 8 b. m. p. Wojewoda Raczekiewicz nie będzie przyjmował interesantów.

— Sprawy akademickie. — Udrowojowo akademickie w Nowiczach. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. podaje do wiadomości, iż w czasie świąt Wielkanocnych od Wielkiej Srody do Niedzieli Przewodniej będzie czynne Udrowojko Akademickie w Nowiczach. Akademicy oraz członkowie ich rodzin życzący spędzić dni kilka na wsi zechcą zgłosić do dnia 12 b. m. w Sekretarjacie Bratniej Pomocy dzień wyjazdu oraz ilość dni, które się zamierza przebyć w Udrowojku. Opłata 4 zł. dziennie.

DÜVERNOIS. I) TALERZ.

Z cyklu nowel znakomitego pisarza francuskiego, która w najbliższym czasie ukaza się nakładem „Roju".

— Począwszy od jutra proszę budzić mnie dopiero o dziewiątej, — rzekł p. Glephte, gdy mu służąca przyniosła poranną porcję białej kawy.

Zaczem wyjaśnił z niejakim zawstydzeniem:

— Nie chodzę już do magazynu...

I po raz pierwszy w życiu skrzywił się p. Glephte skosztowawszy śniadania: kawa wydała mu się gorzka. Oto bowiem miał zaznać miszerniej doli wycofanego z interesów niefortunnego handlowca. Powoli, niedostrzegalnym a fatalnym postępem — podobnie jak dziurawa łódka napelnia się wodą — niegdys świetnie prosperująca firma: Hipoux — młodszy, Emil Glephte i Fryderyk Tuwał stoczyła się na dno bankructwa. Trzeba być śmiałym, przedsiębiorczym i iść z prądem epoki — gdy się handluje kolnierzyskami i kravatami! Wymienić zaś powyżej wspomniane całą siłą rutyny opiera-

nięgdys, przed pięćdziesięciu laty, gdy uciekał z klasy „na wagiary". Zatrzymał się przed zbiegowiskiem wokolo przącego na jezdni konia dorozkarskiego. „Paryż — to raj dla kobiet, a piekło dla koni!" zwierzył ten miłosierny aforyzm sąsiadowi, który nic nie zrozumiiał, ile że był cudzoziemcem.

Zaczem ruszył w dalszą wędrowkę, bez celu, i nie wając się sięgnąć na tarasie kawiarni, wstąpił do jakiegoś małego baru, gdzie melancholijnie wysyczył szklanke kawy i przeczytał gazetę.

Nadeszła wreszcie pora drugiego śniadania. Trzeba było wracać do domu. W jadalni zastał p. Emila żonę, córkę i syna, wszyscy siedzieli już przy stole i oczekiwali nań. Pani Glephte ofuknęła go.

— Spóźniłeś się! Nigdy ci się to nie zdarzało. Siadaj ręce sobie umyjsz innym razem.

Zabrała się do krajania baraniny. Wybrawszy piękną porcję, podała ją Dezjederemu.

— Podaję pierwszemu, oznajmiła on pracując, niema czasu do stracenia.

najczulszy punkt. Powstrzymał się jednak od protestu.

— Dla mnie malutko, Leosiu, — bąknął; nie jestem głodny. Nie usłyszał żadnego komentarza, nie zapytno go o zdrowie.

Dezydery wyglądał zażenowany. Alina zapamiętała manewrowała lewem ramieniem.

Pani Glephte, sztywna jak posąg Sprawiedliwości, posłała się. Biedny p. Emil pozuł się nagle tak podupałym, tak opuszczonym, że mu się na płacz zbierało...

— Podaj fasolkę panu Dezjederemu, zskomenderowała pani Glephte służącej: — my mamy czas, a panu teraz również się nie spieszy.

Tak więc go degradowanol Uwazano go za jakąs quantité negligible! Po obiedzie p. Emil wyciągnął się na kanapie i zasnął. Sjesta, przerywana koszmarami, potwała do godziny czwartej. Wtedy wyszedł na miasto, obejrzał sklepy na bulwarach, około szóstej zaś wstąpił znów do baru, tam przysłuchiwał się z lubością rozmowom na tematy handlowe.

(D. n.)

— Podaję pierwszemu, oznajmiła on pracując, niema czasu do stracenia.

Pan Glephte zbliadł, tknięty w

niemniej dzięki staraniom De-

zyderego zdołała zachować mieszkanie, swój „jour", służącą i szwaczkę. Państwo Glephte mieli jeszcze córkę Alinę, pannę już dwudziestoletnią. Skutkiem leku, jaki w niej wzbudzała groźna rodzicielka, Alina nabyła dość przykrego przyzwyczajenia; był to pewien tic nerwowy: podnosiła lewe ramię przymykając przytem prawe oko. Sprawa wydania jej zamąż stawała się utrudniona wobec perspektywy, iż skoroby np. maż zwrócił się do niej w salonie, doznałby wrażenia, że małżonka odpowiada mu lekceważącym wzruszeniem ramion a równocześnie syple oko do którego z opodal siedzących gentelmanów. Defekt, który jedynie spory posag mógłby skompenzować.

Tak rzeczy stały w tej rodzinie owego dnia, gdy, po załatwieniu długiego szeregu formalności związanych z likwidacją, pan Glephte przeszedł w stan nieczynny. Nie śmiać oczekiwać na zbudzenie się politycy, wyruszył na przechadzkę na fauborg Poissconniere, bez laski machając zleką rękami, z niejakim uczuciem chmurnej i zaprawionej wyrzutami sumienia radości jakiej doznał

niemniej dzięki staraniom De-

zyderego zdołała zachować mieszkanie, swój „jour", służącą i szwaczkę. Państwo Glephte mieli jeszcze córkę Alinę, pannę już dwudziestoletnią. Skutkiem leku, jaki w niej wzbudzała groźna rodzicielka, Alina nabyła dość przykrego przyzwyczajenia; był to pewien tic nerwowy: podnosiła lewe ramię przymykając przytem prawe oko. Sprawa wydania jej zamąż stawała się utrudniona wobec perspektywy, iż skoroby np. maż zwrócił się do niej w salonie, doznałby wrażenia, że małżonka odpowiada mu lekceważącym wzruszeniem ramion a równocześnie syple oko do którego z opodal siedzących gentelmanów. Defekt, który jedynie spory posag mógłby skompenzować.

niemniej dzięki staraniom De-

Kary za nieświęcenie imienin.

W niektórych wielkich miastach władze policyjne „zachęcały” jedynie mieszkańców i właścicieli domów do wywieszenia flag w dniu św. Józefa...

Oto np. w Zaleszczykach rzędy miasta sprawuje od niedawna komisarz dr. Mazurkiewicz...

Otóż z imieninami p. komisarz Mazurkiewicz załatwił się, jak donosi tenże korespondent...

„Wzywa się P. T. mieszkańców miasta, aby w sobotę, 19 marca, w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski i Prezesa Rady Ministrów P. Józefa Piłsudskiego...”

Komisarz rządowy dr. Mazurkiewicz. Pieczęć. Magistrat miasta Zaleszczyk.

Kronika Baranowicka.

Nowa instytucja opieki społecznej. W najbliższym czasie otwarty zostanie oddział obwodowej komisji odwoławczej przy zarządzie obwodowym funduszu bezrobocia w Wilnie...

Na czele tej instytucji stoi jako przewodniczący mecenas A. Pawłowski z Baranowicz wraz z przedstawicielami od pracodawców...

skiego, jako rzeczniczka dyrekcji funduszu bezrobocia.

Wykrycie sprawcy kradzieży na poczcie. Przekazane przez oddział banku polskiego w Brześciu n/B. 10 tysięcy złotych do kasy skarbowej...

Ze Związku Oficerów Rezerwy. Na odbytem dnia 29 marca walnym zebraniu baranowickiego Koła Związku Oficerów rezerwy wybrano zarząd w osobach: p. mecenasa Pawłowskiego...

Na zastępców członków zarządu wybrano pp.: A. Gibowskiego i R. Starzyńskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Biełniasz-Krzywiec, W. Wojewódzki i W. Pietraszewski.

W dokumencie bezpłatne utrzymanie dla 2 pozostających bez pracy oficerów rezerwy.

Z KRAJU.

Masowe zapadnięcia na tyfus plamisty.

Według ostatnich wiadomości w kilku miejscach województwa Wileńskiego zanotowano wypadki zapadnięcia na tyfus plamisty.

Plaga zajęcy w sadach Wileńszczyzny. Do Wilna nadeszła ostatnio wiadomość, iż większa część młodych sadów w powiatach Wilejskim, Oszmiańskim i w okolicach Postaw stała się pastwą zajęcy...

Nowe spółdzielnie owocarskie. Na terenie Województwa Wileńskiego zorganizowano nową spółdzielnię przetworczą owocowych w Janowie pow. Wilejskim.

Starostwo w Mołodecznie. Z dniem 1 b. m. został uruchomiony w Mołodecznie samodzielny Urząd Starostwa.

gdzie na tyfus plamisty zachorowało 14 osób. Również w powiecie Postawskim, w gminach Postawskiej i Mańkowskiej zauważono zwiększenie się zapadnięć na tyfus.

W okolicy tej energicznie walczą z tą chorobą specjalnie wydelegowana kolumna epidemiczna Nr 2.

Akcja przeciwko scalaniu gruntów.

Komenda Policji Państw. pow. Postawskiego przekazała sędziemu śledczemu akta dochodzenia przeciwko Ryszardowi Żukowskiemu w sprawie uprawiania przez niego agitacji przeciwko akcji scalania gruntów...

Echa likwidacji „Hromady”. W ostatnich dniach na posterunek policji pań. w Wolkolacie zgłosił się cały szereg członków miejscowych hurtków...

Występ Lutni Wileńskiej w Mołodecznie. W dniu 8 kwietnia b. r. poraz pierwszy zagościł Lutnia w Mołodecznie i odegra w domu żołnierza dramat Kraszewskiego p. t. „Chęta za wsią”.

Dochód przeznacza Zarząd Lutni na wycieczkę krajoznawczą działwy krajowej do morza.

FABRYKA MUSZTARDY L. MATEJAK



POLECA NA NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

MUSZTARDE:

Estragonową w szklankach, Kaparową, Sardelową i Truflową w słoikach, Polską w flakonach i Warszawiankę dzbanuszkach, oraz SOSk rólewski majonezowy do ryb i mięsa.

Wszystkie gatunki wypróbowanej dobroci i smaku. Do nabycia w handlach win, towarów kolonialnych i składach wędlin. Prosimy żądać wszędzie.

Advertisement for 'Pług P. I.' (Plow P. I.) featuring an illustration of a plow and text describing its benefits for agriculture.

Advertisement for 'MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY' showing film listings.

Advertisement for the film 'GRACZ W SZACHY' (Chess Game) with details about the cast and plot.

Advertisement for the film 'HELIOS' at the Kino-Teatr ul. Wileńska 38.

Advertisement for the film 'ZNAK ZORRY' (The Sign of the Cross) featuring Douglas Fairbanks.

Advertisement for 'Herbata z kwiatem Nr. 19' by Stefan Sutkowski, highlighting its aromatic qualities.

Advertisement for 'DZIDZI' (Dzidzi) cosmetic powder, showing an illustration of the product.

Advertisement for 'Balsam Thiocolan Age' for respiratory ailments, mentioning its effectiveness.

Advertisement for 'MAKELUKSOWA' (Make Luksova) and 'BIURKO' (Bierko) products.

Advertisement for J. Zwiedryński's shop, offering various goods and services.

Advertisement for piano sales and repairs, including contact information for K. Dąbrowska.

Advertisement for 'URZĄD CELNY W WILNIE' (Customs Office in Vilnius) regarding import duties.

Advertisement for 'JEDNOŚĆ' (Unity) clothing store, located at Jańska 3.

Advertisement for Dr. E. Suszyński's medical services, specializing in venereal diseases.

Large advertisement for T-WA J.B. SEGALL perfumery and cosmetics.

Advertisement for 'HEMOROJDY' (Hemorrhoids) treatment, featuring an illustration of a person.

Advertisement for 'URZĄD CELNY W WILNIE' (Customs Office in Vilnius) regarding import duties.

Advertisement for 'BRACIA OLKIN MEBLE' (Brothers Olkin Furniture) and other furniture stores.

Advertisement for 'AKUSZERKI' (Midwives) and other services, including Dr. Kapłan.